



Traugutt-ka

Rok 2013, numer 8/61

listopad — grudzień



Szkoła Podstawowa nr 2
im. Romualda Traugutta
w Józefowie

Powody do radości

W tym numerze:

Odrobinę życzliwości	2
Warsztaty papiernicze	3
Moi książkowy poleca	4
Trochę o Bożym Narodzeniu	5
„Mój biegun”	6
Rycerze i ich świat	9
Kącik motoryzacyjny	10

Drodzy Czytelnicy! Oto kolejne, zimowe wydanie Traugutt-ki. Mamy nadzieję, że jesteście w dobrych nastrojach. Ale na pewno jesteście. Przecież macie powód - zbliżające się wielkimi krokami święta! A w święta, jak wiadomo, nie idzie się do szkoły. Ponadto, dostaje się prezenty. Na dodatek często spotykamy się z rodziną i oczywiście jemy pyszne rzeczy. Oj tak, ma się wtedy mnóstwo powodów do radości. Opowiemy o nich też trochę w tym numerze. A teraz życzymy miłej lektury, świetnie spędzonych świąt, mnóstwa prezentów i śniegu!
Redakcja



Szanowny Czytelniku!

Jak zapewne wiesz, niedługo będzie pierwszy dzień zimy, jakiś czas potem- Boże Narodzenie, a dzień po Bożym Narodzeniu, dzień odpoczynku po świątach. Możliwe jednak, że nie wiesz o tym, że 3 grudnia będzie Światowy

Dzień Ludzi Niepełnosprawnych, 10 grudnia Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka, a 17 grudnia-Dzień Bez Przekleństw, o czym będziesz się mógł dowiedzieć, czytając to wydanie Traugutt-ki. Będziesz mógł też przeczytać o Tygodniu Owo-

ców i Warzyw w naszej szkole, tradycjach związanych z Bożym Narodzeniem, albo rozwiązać świąteczną krzyżówkę. Zapraszamy do ciekawej lektury!!!

Podpisano: Ktoś

Odrobinę życzliwości nie zaszkodzi...

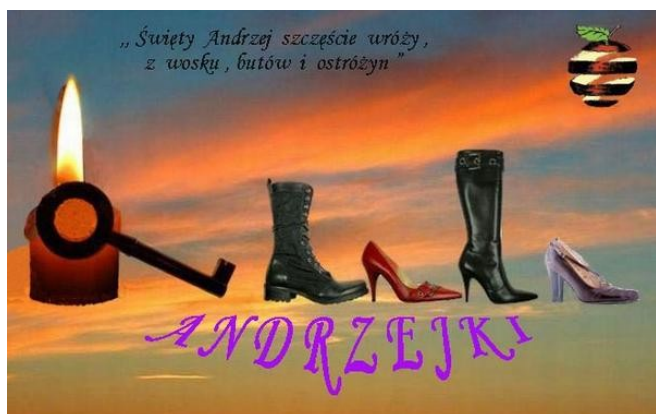
W dzisiejszych czasach często zapominamy o życzliwości i nie używamy miłych zwrotów do siebie nawzajem. Jednak warto czasem zmienić swój stosunek do innych i powiedzieć sobie coś przyjemnego. Życie staje się łatwiejsze, znika część problemów, pryska nawet zły



humor, jeśli ktoś się do nas uśmiechnie lub obdaruje mi-

*łym słowem. O potrzebie życzliwości przypomina nam **DZIEŃ ŻYCZLIWOŚCI I POZDROWIEŃ**, który obchodzimy 21 listopada. Pamiętajmy jednak, aby nie tylko w tym dniu być dla siebie miłym!*

Bzońska



Andrzejki

jest lanie wosku.

Jest to jedna z najpopularniejszych wróżb andrzejkowych, z której możemy wywróżyć naszą przyszłość.

Kim był święty An-

drzejki to wieczór wróżb, odprowadzanych w nocy z 29 na 30 listopada.

Przykładem andrzejkowych zabaw

drzej?

Św. Andrzej był jednym z 12 apostołów. Jest on także patronem Szkocji, Grecji oraz Rosji.

W tych krajach 30 listopada obchodzona jest wigilia św. Andrzeja.

Skąd pochodzi ta tradycja?

Tradycja ta pochodzi ze Szkocji, gdzie andrzejki obchodzone są bardzo hucznie.

Andrzejki to też ostatni czas na

huczne zabawy przed adwentem.

Jula 6c



Dzień Pluszowego Misia

Ten szczególnie dla wszystkich pluszowych misiów i dla nas dzień obchodzimy 25 listopada. Został on ustanowiony w 2002 roku, dokładnie w setną rocznicę powstania maskotki. Jak powstała nasza ulubiona zabawka z dzieciństwa? W 1902 roku prezydent USA- Teodor Roosevelt wybrał się na



polowanie. Po kilku godzinach bezskutecznych łowów jeden z jego towarzyszy postrzelił małego niedźwiadka. Gdy Teodor Roosevelt zobaczył przerażone zwierzątko, kazał je wypuścić. Jeden ze świadków tego wydarzenia narysował je, a swój rysunek opublikował w

jednej z waszyngtońskich gazet. Całkowitym przypadkiem było to, że tę akurat gazetę przeczytał jeden z producentów zabawek. Odtąd zaczęto produkować zabawki, przypominające misia. Nazwano je zdrobniałym imieniem prezydenta- Teddy Bear. W dosłownym znaczeniu oznacza to miś Tediego. Od tego czasu pluszowy miś jest ulubioną zabawką wszystkich dzieci.

Olka 6c



Warsztaty papiernicze

11grudnia 2013r. w naszej szkole odbyły się warsztaty papiernicze dla klas piątych. Moja klasa została podzielona na dwie grupy. Pierwsza grupa to były dziewczyny, a druga chłopcy. Na początku warsztaty miała grupa pierwsza wraz z klasą 5a. Zajęcia rozpoczęły się od wy-

powiedzi prowadzącego, który w dalszych etapach naszej przygody miał nam pokazać, jak wytwarza się papier. Ciekawość wzbudził w nas jego strój. Mężczyzna był przebrany za zakonnika, ponieważ to właśnie oni w średniowieczu przepisywali księgi. Dowiedzieliśmy się, że papier wynaleziono w Chinach w 105 roku. Nie był on jednak wytwarzany z drewna, lecz z rozmaitych materiałów. Chińczycy ukrywali sposób robienia papieru, gdyż w tamtych czasach był on bardzo drogi. Po kilku latach receptura dotarła do Arabów, a od nich w XII w. do Europy. W Polsce pojawiła się ona dopiero w drugiej połowie XV w. Po tej krótkiej przemowie zostaliśmy podzieleni na trzy dziesięcioosobowe grupy. Każdy zespół podszedł do innego stanowiska pracy. Grupa, w której się znalazłam,

zaczęła od farbowania papieru techniką japońską. Jest ona bardzo prosta do wykonania. Należy mieć przygotowane: miskę z wodą, farby akwarelowe oraz zwykłą kartkę. Na początku trzeba zamoczyć pędzelek w farbie, a następnie drobnymi machnięciami

mi piórami swoje imiona. Później przeszliśmy do kolejnego i ostatniego już stanowiska. Tam właśnie sami wytwarzaliśmy papier. Potrzebne były do tego płatki kwiatów pomieszane z wodą, specjalna rama, sito, materiały, maszyna nazywana prasą oraz naj-



kilka kropel danej farby musi trafić do miski. Później należy zamoczyć kartkę w wodzie na kilka sekund. Dzięki temu utworzą się nam różnokolorowe, niepowtarzalne wzorki na papierze. Potem moja grupa przeszła do kolejnego stanowiska. Tam właśnie odciskaliśmy pieczęcie lakowe i pisaliśmy tak jak dawni zakonnicy. Dawniej pieczęcie stosowali władcy i królowie. W dzisiejszych czasach stosuje ją tylko papież. Aby odcisnąć jakikolwiek znak dawnych władców, trzeba najpierw mieć gdzie go odcisnąć. Do tego potrzebny jest lak. Czysty lak składa się z dwóch składników: kredy i żywicy. Używa się również do niego barwnika w zależności od tego, jaki kolor chcemy uzyskać. Po odcisnięciu pieczęci pisaliśmy gęsi-

ważniejszy składnik: celuloza, czyli bardzo mocno zmielone drewno. Na początku trzeba było wziąć ramę wraz z sitem i zamoczyć ją w mieszaninie wody, płatków i celulozy. Następnie należało przykryć naszą moką „kartkę” materiałem. Potem wkładano ją do prasy, gdzie wyciskano z niej wodę. Później otrzymany papier musiał wyschnąć. Na tym właśnie skończyła się nasza przygoda z papierem. Uważam, że było to bardzo interesujące spotkanie, ponieważ dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy oraz sami mogliśmy wykonać to, co jest używane przez nas praktycznie codziennie, czyli papier.

Patrycja Ignaczak 5d



11 listopada to bardzo ważny dzień dla wszystkich Polaków. Tego właśnie dnia 95 lat temu, po 123 latach Polska wreszcie odzyskała niepodległość. Z okazji tego święta nie idziemy wtedy do szkoły a dorośli do pracy. No cóż, ja bardzo się cieszę

z tego wolnego dnia. Piękny, trzydniowy weekend... Ale już minął. A wracając do święta - nasza szkoła obchodziła je 12 listopada, we wtorek. Wtedy właśnie, podczas godziny wychowawczej wszyscy w galowych strojach zebraliśmy się na sali gimnastycznej. Chór szkolny śpiewał pieśni patriotyczne i opowiadał o święcie. Zaśpiewaliśmy też Hymn Polski. Według mnie bardzo uroczysto obchodziliśmy ten dzień. I do-
brze.

Ciasteczkowy Potwór



Dzień bez przekleństw



Jak wiemy, dzisiejsza młodzież ma bardzo niewyparzony język. Czasem aż uszy albo oczy bołą od różnych „epitetów”, które słysząc na ulicy lub można przeczytać na przykład na face-

booku. Dlatego powstał dzień bez przekleństw i obchodzimy go 17 grudnia. Tego właśnie dnia bardzo dbamy o kulturę naszego języka. Dla nastolatków niestety, okazuje się to bardzo trudne:-(A przecież brzydkie słowa to nic przyjemnego, źle o nas świadczą i zubażają nasz język.

A więc wszyscy czytający ten artykuł, starają się nie wypowiedzieć w tym dniu absolutnie, żadnego przekleństwa. 17 grud-



nia, dziś i każdego innego dnia wulgaryzmom mówimy stanowcze NIE!!!

Kot Julaś

Mikołajki

W nocy z 5 na 6 grudnia podkłada się prezenty pod poduszkę, do buci-ka lub umieszcza się je w dużej skarpecie.

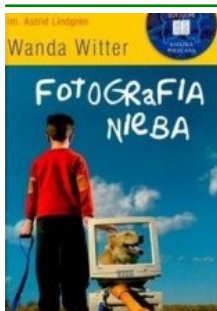
Istnieje wiele legend związanych z tym zwyczajem. Jedna z nich, zapewne o anglosaskim rodowodzie, mówi, że 6 grudnia wczesnym rankiem, kiedy jeszcze wszystkie dzieci

spią, Święty Mikołaj zagląda przez szybkę do domu. Gdy zobaczy wyczysz-

zione buty, zostawia upominek dla domowników. Jeżeli zaś nie zobaczy żadnych butów lub będą one brudne, zamiast prezentu zostawi tylko *zgniłą pyrę* (w okolicach Poznania *zgniły ziemniak*).

Uwielbiam mikołajki i jak co roku, nie mogę się ich doczekać.

Kot Julaś



Fotografia nieba Wandy Witter to wzruszająca historia o chłopcu marzycielu. Po okropnej rodzinnej tragedii

Tomek i jego mama wyprowadzają się z miasta do wsi. Chłopak musi spędzić samotne wakacje bez przyjaciół i najbliższych: taty i brata. Ten pomysł zdecydowanie mu się

Mol książkowy poleca

nie podoba. Tomek czuje się zagubiony i samotny, a jego jedynym przyjacielem staje się aparat fotograficzny. Chłopiec robi mnóstwo fotografii nieba, którymi obwiesza całe ściany swojego pokoju. Pewnego dnia w dziwnych okolicznościach poznaje nowego przyjaciela - Bena. Razem spędzają mnóstwo czasu, jeżdżąc na rowerach i pomagając w schronisku. Tomasz opiekuje się rudą lśniącą seterką. Po

pewnym czasie dowiaduje się, że schronisko może zbankrutować, więc razem ze swoim przyjacielem podejmuje misję uratowania schroniska.

Jeśli chcecie wiedzieć, jakie przygody mieli bohaterowie i jak zakończyła się ta niezwykła historia, koniecznie przeczytajcie **Fotografię nieba**.

Limonka



Trochę o Bożym Narodzeniu

W tym artykule poznacie kilka ciekawostek na temat Bożego Narodzenia:

...w Anglii:

Anglicy już w połowie listopada rozpoczynają świąteczne przygotowania. Zaczynają od kupowania gwiazdkowych prezentów dla rodziny i znajomych. Tam też, podczas świąt, wraz z występującymi z różnych stron świata chórmi śpiewają kolędy. Anglicy nie obchodzą Wigilii. Świąteczny posiłek spożywają w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Tradycyjnym daniem jest pieczony indyk nadziewany kasztanami, zupa zółwiowa oraz tzw. christmas pudding – rodzaj deseru. W drugi dzień świąt, zwanym dniem pudełek - Boxing Day - otwiera się otrzymane prezenty.

...W Australii

Ze względu na klimat, Święta Bożego Narodzenia mieszkańcy Australii spędzają się w niecodziennej scenerii: w ten najważniejszy dzień gromadzą się na plażach, rozkładają śnieżnobiałe obrusy; jedzą pieczone indyki, małe ciasteczka z bakalią o wymyślnych kształtach, owocowe puddingi i ciasto, przypominające polski keks. Nie brakuje również prezentów, które można znaleźć pod choinką, w ogromnej wełnianej skarpecie.

...w Grecji

Podobnie jak pozostałe dni w roku, Grecy wieczór wigilijny najchętniej spędzają poza domem, spotykając się z przyjaciółmi w barach, klubach i restauracjach. Domowa wigilia spożywana jest o bardzo późnej porze. Najważniejszym daniem jest faszerowany indyk, z pikantnym, ryżowo – mięsny nadzieniem.

Boże Narodzenie trwa tutaj najdłużej na świecie, bo aż 12 dni. I aż dwukrotnie w tym czasie Grecy obdarowują się nawzajem nieprawdopodobną liczbą prezentów, które przynosi święty Bazyli.

...W Hiszpanii

W Hiszpanii odpowiednikiem opłatka jest chałwa. Przed Bożym Narodzeniem każda rodzina hiszpańska zaopatruje się w nową szopkę. Wigilijna wieczerza rozpoczyna się po pastercie. Następnie wszyscy wychodzą na ulice oświetlone tysiącami barwnych żarówek, śpiewają kolędy, tańczą i bawią się do rana. Głównym daniem jest pieczona ryba oraz "ciasto Trzech Króli", w którym zapieka się drobne upominki. Prezenty rozdawane są 6 stycznia w święto Trzech Króli, na pamiątkę darów, które Jezus otrzymał od mędrców ze Wschodu.

...W Niemczech

Tam Boże Narodzenie obejmuje trzy dni: 24 grudnia - "Wigilię", pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia, narodziny Jezusa Chrystusa (25.12.) i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia (26.12.). W Wigilię w chrześcijańskich rodzinach, przed lub po uczestnictwie w Mszy Świętej, zapala się świece na choince i wtedy rozpoczyna się "gwiazdka" tzw. "Bescherung". Śpiewa się lub słucha kolęd i człon-

kowie rodziny obdarowują się wzajemnie prezentami. Dzieciom opowiada się legendę, mówiącą, iż prezenty przyniósł Święty Mikołaj lub Dzieciątko Jezus. Wiele rodzin wynajmuje nawet Mikołaja, którego rolę odgrywają studenci przebrani w kostium.

...I w Polsce

W naszym kraju Boże Narodzenie trwa, jak pewnie wiecie 2 dni. Wieczorem w Wigilię Bożego Narodzenia po dostrzeżeniu na niebie pierwszej gwiazdki cała rodzina zasiada do wieczerzy wigilijnej. Na stole stoi 12 dań. Zostawione jest miejsce dla niespodziewanego gościa. Po kolacji wszyscy odchodzą od stołu i rozpakowują prezenty.

Ktoś



Sylwester

Sylwestra świętujemy dnia 31 grudnia. Jest to pożegnanie starego roku i powitanie nowego.

Tego dnia odbywają się różne imprezy na pożegnanie



starego i przywitanie nowego roku. Zabawa sylwestrowa zazwyczaj zaczyna się o 20:00. Kiedy jest godzina 23:59, zaczyna się wielkie odliczanie, a Nowy Rok witamy kolorowymi fajerwerkami, szampanem i robimy sobie tak zwane postanowienia noworocz-

ne. Staramy się je potem w przeciągu roku zrealizować. A u nas sylwester już niedługo i zacznie się kolejny rok. Macie już postanowienia?

Kot Julaś



„Mój biegun”

Niedawno w polskich kinach ukazał się film pt.: „Mój biegun”, którego reżyserem jest Marcin Głowacki. Film powstał w oparciu o historię Janka Meli, kaleki zdobywającego dwa bieguny. Pan Głowacki jednak zamiast umieścić w nim zmagania chorego, wolał najwidoczniej przedstawić formę dramatu rodzinnego. Sam film zaczyna się od tragedii nad jeziorem. Rodzina dobrze się bawi. Nie wiadomo kiedy młodszy z synów znika rodzicom z oczu. Topi się. Kiedy znajduje go ojciec, jest już za późno. To wydarzenie staje się początkiem dramatu

rodzinnego. Ojciec jest zły i ma żal do Jaśka (swojego starszego syna) za to, że nie upilnował młodszego. Kilka lat później Jaśka poraża prąd. Ten wypadek sprawia, iż staje on się kaleką. Lekarze amputują mu rękę i nogę. Po po-



wrocie ze szpitala inwalida musi sporo ćwiczyć. Tata wymaga od niego bardzo dużo. Janek ma dość, poddaje się. Po jakimś czasie głowa rodziny Melów zapisuje chorego na wyprawę w Tatry. Tak się kończy film. Podczas seansu nie zostały przedstawione zmagania kaleki z sobą samym. To sprawiło, że film bardzo uciarlał. Mnie się nie podobał, bardzo mnie rozczarował. Był nudny.

Monika Strzemińska 6C



Kawały

Jasio skarży się mamie:

- Mamo, dzieci w szkole mówią, że mam długą szyję.
- To nieprawda, a teraz bądź tak miły i zobacz przez komin, czy tata już wraca.

Blondynka siedzi w restauracji i płacze. W końcu podchodzi do niej kelner.

- Co się stało?
- No bo wszyscy mówią, że blondynki są takie głupie!
- No to patrz. - Podchodzi do brunetki i mówi:
- Idź do domu i sprawdź, czy cię tam nie ma. - Brunetka idzie, wraca.
- Sprawdziłam, jestem tam. -

Kelner wraca do blondynki.

- Widzisz?
- Ale ona głupia, ja to bym zadzwoniła.
- Jedzie Jasio z mamą pociągiem i naśladuje pana naprzeciwko.
- Czy może pani powiedzieć swojemu synowi, żeby mnie nie naśladował?
- Jasiu nie udawaj idioty!

Jasio mówi do babci.

-Babciu, dodałem ci Domestosu do jogurtu. Jak smakuje bez bakterii?

Jasio wraca z podwórka.

- W co się bawiłeś na podwórku?
- pyta się go mama.
- Udawałem ptaka.
- A co robieś, fruwałeś, ćwierkałeś?
- Nie, jadłem robale.



Kim jest Jan Mela? Fundacja *Poza Horyzonty*

Jan Mela (ur.30 grudnia 1988r. w Gdańsku), najmłodszy w historii zdobywca biegunów(północnego i południowego) w ciągu jednego roku. Jest jednocześnie pierwszym niepełnosprawnym, który dokonał takiego czynu. Założył też fundację *Poza Horyzonty*. W 2009r. zdobył statuetkę „Kryształów Zwierciadła”, za działania na rzecz innych niepełnosprawnych.



Trochę ode mnie...

Jan Mela w skutek nieszczęśliwego wypadku przez porażenie prądem stracił rękę i nogę. Domagał się odszkodowania (400tys. zł.) od Koncernu Energetycznego *Energa* (stamtąd pochodziły kable). Niestety od sądu dostał tylko 230 tys. zł, a od koncernu nic, ponieważ uznał on, że to wina chłopca, gdyż sam wszedł do



budynku trafostacji. Podjął się długiej i wyczerpującej rehabilitacji. Chciał przede wszystkim pokazać, że ludzie niepełnosprawni też mogą normalnie żyć i funkcjonować. Aby to udowodnić, wspinał się i zdobył biegun północny i południowy, Kili-mandżaro, Elbrus oraz El Capitan. Bardzo podziwiam go za ten czyn oraz za chęć i walkę o normalne życie. Jan Mela chodzi do szkoły w Malborku, uczy się, studiuje. Ma wiele marzeń. Między innymi chce zobaczyć zorzę polarną i objechać Amerykę Południową na motocyklu

Teraz słów kilka o projektach fundacji *Poza Horyzonty*.

Projekty fundacji *Poza Horyzonty*

Luty: wizyta Jana Meli u pierwszego podopiecznego Fundacji Wrocław.

Marzec: I MISTRZOSTWA POLSKI W NARCIARSTWIE ALPEJSKIM FUNDACJI I STOWARZYSZEŃ (pieniądze z wpisowego przekazane na podopiecznego z Wrocławia).

Maj: koncert połączony z otwarciem Parku Linowego w Lanckoronie.

Lipiec/ sierpień: integracyjna wyprawa wysokogórska – Elbrus.

Daniel Masik 6a





Krzyżówka

1. Miesiąc w, którym obchodzimy Boże Narodzenie.

2. Czas oczekiwania na Boże Narodzenie.

3. Może to być świerk, lub jodła.

4. Mama Pana Jezusa.

5. Szukamy ich pod choinką.

6. Np. bombka.

7. Obchodzimy je 6 grudnia.

8. Dzień przed świętami.



Bzośka



Minionek - niezwykle interesujący przykład *Stworus Filmowus*. Wspólną cechą przedstawicieli tej rodziny jest gra w filmach. Minionki nie są specjalnie utalentowane, lecz ich wy-

gląd, zachowania i przyzwyczajenia zasługują na opis.

Minionek składa się z: podłużnego ciała w kolorze żółtym, oka bądź dwóch, twarzy umieszczonej bezpośrednio na tułowie, kończyn, ewentualnie włosów oraz spodenek i okularków. 10 faktów o Minionkach: głównym pożywieniem Minionków są banany Chiquita.

Głównymi idolami Minionków są bana-

Minionek

ny Chiquita. Ulubioną potrawą Minionków są banany Chiquita. Najlepszymi przyjaciółmi Minionków są banany Chiquita. Ulubioną przytulanką Minionków są banany Chiquita. Sensem życia Minionków są banany Chiquita.

Ktoś



Rycerze i ich świat



Dnia 27 listopada 2013 roku klasa 5d pojechała na wycieczkę do Zamku Królewskiego w Warszawie. Miała tam odbyć się lekcja „Rycerze i ich świat”. Po przybyciu na miejsce przyszedł przewodnik, który zaprowadził nas do zamkowej piwnicy. Tam właśnie rozpoczęła się nasza lekcja. Jako ciekawostkę powiedział nam, że w przeszłości zamek, w którym się znajdowaliśmy, był o wiele mniejszy. Pokazał nam również ilustrację zamku sprzed lat. Następnie nasz „tymczasowy” nauczyciel opowiadał o społeczności w średniowieczu, a niektórzy osoby odpowiadały na pytania dotyczące tej epoki. Następnie przeszliśmy do głównej części naszej lekcji - zaczęliśmy mówić o rycerzach (słowo „rycerz” wywodzi się z języka niemieckiego). Zanim rycerze stawali się rycerzami, musieli przejść trzy etapy, w których kolejno uczyli się i doskonalili swoje umiejętności, w przyszłości bardzo im przydatne. Na samym początku, w wieku 7 lat, młody rycerz stawał się paziem. Uczył się wtedy zasad savoir-vivru. Następnie w wieku 12-14 lat chłopiec zostawał giermkim. Ostatnim, trzecim, etapem było pasowanie na rycerza.



To prawda, że rycerze posiadali własne zamki i ziemie, ale nie dostawali ich za nic. Musieli być posłuszni swojemu panu, czyli księciu, bądź królowi. Ważny był również kodeks rycerski, którego każdy rycerz musiał przestrzegać. Gdyby którakolwiek z zasad kodeksu została złamana, rycerz, który dopuściłby się tego, zostałby natychmiast okrzyty hańbą.

W dalszej części naszej lekcji mieliśmy okazję przyrzeć się trzem różnym mieczom. Pierwszy był to меч półtoraręczny, który nadawał się do trzymania i walki w jednej oraz dwóch rękach. Drugi меч, jaki został nam pokazany, to меч dwuręczny. Ważył on trzy kilogramy i nosiła go tylko



piechota, gdyż byłby on za ciężki dla jeźdźców konno. Ostatnim mieczem, jaki widzieliśmy, był меч jednoręczny, ważący zaledwie kilogram. Do wyposażenia rycerza należała także tarcza. Pierwsze z nich były wykonywane z drewna. Zazwyczaj po bitwie nic z nich nie zostawało.



W średniowieczu organizowano również turnieje rycerskie. Nie były one oczywiście toczone na śmierć i życie. Zasada była prosta: rycerz, który pierwszy strącił drugiego z konia, wygrywał. W tym celu używano kopii. Mężczyzna, który wygrał turniej, zyskiwał sławę i dostawał drogocenne przedmioty jako nagrody. Mogła być to zbroja lub koń przegranego. Mimo że rycerze byli bogaci i mieli własne zamki, większość z nich nie potrafiła nawet czytać. Wszystko dlatego, że wtedy nauka była bardzo droga. W czasie, gdy przyszły rycerz był paziem, czy giermkim, uczył się tylko podstaw matematyki oraz łaciny.

Pod koniec wycieczki uczniowie odegrali scenę pasowania na rycerza, niektórzy mieli okazję przymierzyć prawdziwą zbroję. Uważam, że była to bardzo ciekawa wycieczka. Nauczyłam się dzięki niej wiele interesujących rzeczy, które wzbogacą moją wiedzę.

Patrycja Ignaczak 5D



Kącik motoryzacyjny *Romet Wigry – okrągła rocznica*

Witajcie!

Dziś wyjątkowo nie o samochodach, a o... rowerach! A właściwie o jedy-nym w swoim rodzaju rowerze. Ro-werze, który "zrowerzył" całą Polskę! Romete Wigry, obchodzącym swoje czterdzieste urodziny!

posiadał on pewną wadę konstruk-cyjną - łamał się. Nadszedł rok 197-3... I wtedy na ulice wyjechały pierwsze Wigry! Dziś bardzo łatwo odróżnić je od pozostałych. Miały siodełko i chwytły starego typu oraz... najbardziej specyficzną cechę

gry 1, fachowo "beznumerkowe Wi-gry" były pierwszą odmianą modelu. Produkowano je od '73 do początku lat osiemdziesiątych. Była to najstar-sza odmiana, więc często zawierała części starego typu. Zazwyczaj na tylnym błotniku miała odbłask, a lampka była na tylnym trójkacie. Posiadała kierownicę typu "koza". W '74 pojawiła się naklejka Wigry na białym tle, a w '75 zaczęto we wszystkich odmianach Wigier stoso-wać tę najbardziej popularną na srebrnym tle. W '75 pojawiły się Wi-gry 2, które nie miały hamulca przedniego, z dwoma typami kierow-nic, oraz wersja znana wszystkim... Wigry 3! Ta odmiana była tak popu-larna, że większość osób nie wie o istnieniu innych modeli. Trójka mia-ła zawsze kierownicę typu "jaskółka". Była produkowana tak długo, że nie sposób tutaj pisać o wy-posażeniu, które na przestrzeni lat bardzo się zmieniło. (1975 - 2000). Wigry 4 produkowane od końca lat 70 do drugiej połowy lat 80 różniło się od reszty tym, że miało hamulec przedni w postaci metalowego klocka dociskanego od góry do opony. Kie-rownicę dawano i jaskółki, i kozy. No i zostało Wigry 5, które na pierwszy rzut oka bardzo trudno odróżnić od trójki. Piątka w standardzie posiada-ła plastikowy lizak odbłaskowy przy bagażniku (ramię bezpieczeństwa).

To na tyle, jeśli chodzi o odmiany Wigier.



Najpierw kilka słów o firmie. ZZR, czyli Zjednoczone Zakłady Rowerowe zostały założone przez wiele malut-kich polskich wytwórni rowerowych w 1924 roku. Po wojnie ponownie powołane w 1948 roku z główną sie-dzibą w Bydgoszczy. W 1971 roku zmieniono nazwę na Romet. W epoce PRL-u Romet był jedynym znaczą-cym producentem rowerowym. Naj-bardziej popularnymi rometowskimi produktami zawsze były, są i będą składaki. W drugiej połowie lat 60 Romet (ZZR) wypuścił pierwszego składaka, dziadka Wigier - Karata. Jednak Romet nie spoczął na lau-rach i zabrał się za ulepszanie swoje-go składakowego projektu. Nie upły-nęło parę lat, gdy wypuścił Flaminga i bezpośredniego poprzednika Wigier - Sokoła (Czajkę). Już wyjaśniam, o co chodzi z nazwami. Sokół miał bar-dziej prymitywny zawias znany z Flaminga, natomiast Czajka miała zawias taki jak Wigry. Tak poza tym, to był ten sam rower. Jednak

- napis "Wigry" od szablonu! Takie Wigry widziałem tylko raz w życiu i to nie na żywo. Należą one do moje-go kolegi Mateusza z Katowic, który znalazł je... na śmietniku! Zimą zo-staną przywrócone do ładu, a ja la-tem będę miał okazję się nimi prze-jechać! Teraz opowiem wam o po-szczególnych rodzajach Wigier. Wi-



Nagłówek artykułu w środku

Teraz czas na zmiany na przestrzeni... lat! Naszym odnośnikiem będzie trójka, bo jest najpopularniejsza i najdłużej ją produkowano. Seria pierwsza (od '75) nie podlegała zmianom do '86, od kiedy to zaczęto w

skie naklejki, wyglądające trochę jakby je ktoś wyciął mieczem świetlnym. Potem Kross produkował chińskie Wigry pod nazwą Rubin, ale daleko mu było do naszego ulubieńca z Bydgoszczy. Dopiero w drugiej po-

będące wyścigiem, w którym zawodnicy muszą cześć trasy przebiec, przepłynąć i przejechać prawie 100 km na rowerze. Adam Wrzecian przejechał rowerową część Triatlonu na Wigry 3! A nie zapominajmy, że wszystkie konkurencje musimy zrobić bez przerw w ciągu doby! -Mój znajomy z forum, Adam mieszka w bloku... I posiada prawie 20 Rometów, w tym 7 Wigry. Wszystkich Rometów w życiu miał około 30, a Wigier ponad 10. Na częste pytanie "Gdzie Ty to wszystko trzymasz?", odpowiada: "Wszędzie". Do tego wszystkie rowery ma w stanie perfekcyjnym, a Romet którego kupił najdrożej kosztował go 60zł (Romet Orion)... Niesamowite! Dziękuję za uwagę i mam nadzieję, że artykuł Wam się spodobał!

Jasiek 6b



niektórych egzemplarzach stosować widelec nowego typu (bez "kołnierzyka"). W 1988 pojawiła się druga seria. Widelec starego typu został już na dobre zastąpiony nowym, zmieniono błotniki oraz dano nowe lampy w czarnych obudowach. W 1990 nastąpił lifting, czyli zmieniono naklejki na te "tęczowe". Ta niepozorna zmiana sprawiła, że według niektórych osób skończyły się już "stare, dobre Wigry". Ciekawostką jest to, że aż do końca produkcji w drugiej serii stosowano różne przednie czarne lampy - kwadratową lub okrągłą. W latach 90 Romet produkował też Wigry w zakładach w Kowalewie. Te egzemplarze miały inne naklejki. W połowie lat 90 zastosowano nowe siodło - bardziej płaskie (może Romet chciał zrobić ukłon w stronę sportu?) pozbawiane sprężyn. W 1998 roku, kiedy upadł Romet, Wigry 3 wciąż produkowano do 2000 roku. Tą ostatnią, krótką, smutną serię niedobitków cechowały, moim zdaniem, bardzo ładne, niebie-

łowie dziesięciolecia wznowiono produkcję Wigier! I choć różnic trochę jest, to cieszę się, że model ten wciąż można zobaczyć w salonach. Oprócz "cywilnych" Wigier były też: Romet Flaming '75 (do ideału pozostała tylko kosmetyka), Romet Wigry Junior '75 - już kupiłem, odbieram po Wszystkich Świętych.



Teraz parę ciekawych faktów o Wigrach:

-Słynne zawody sportowe Triatlon



**Szkoła Podstawowa nr 2
im. Romualda Traugutta
w Józefowie**

ul. Graniczna 26
tel. 22 789 40 50

Kontakt z redakcją:
E-mail: rolka79@o2.pl



Skład redakcji:
Redaktor naczelny: Ola Danielewicz
Liwia Aninowska 6c (Limonka),
Zosia Bieńkowska 6c (Bzośka),
Jula Dębowska 6c (Kot Julaś),
Hania Dyderska 6c (Ktoś),
Ola Janik 6c (Olka),
Natalia Kabała 6c
Julka Kamińska 6c (Jula),
Ewelina Hamulczuk 5c
(Ciasteczkowy Potwór),
Magda Markiewicz 5c
Patrycja Ignaczak 5d

**Jesteś bystrym obserwatorem?
Chcesz napisać o czymś ciekawym?
Dołącz do nas!**

*Była raz gazetka.
Ciekawa była dość,
Więc gdy ktoś ją przeczytał,
Z radości wychodziła mu
kość.
Zawsze w niej ciekawe
I mądre artykuły.
W nich nigdy nie znajdziesz
Żadnej bzdury.
Jej przekaz jest
I mądry,
I dobry,
I ciekawy.
Dotyczy wszystkiego,
A szczególnie ważnej sprawy.
I piszą ją ci,
Którzy mają wiele wprawy.
Jesteśmy mądrzy,
Nawet bez kawy
I nikomu z nas
Nie pstrykają stawy.*

*Ta literatura
Zmieni każdego gbura
W wesołego szczura.
Gazetkę tę czytaj, rano
I wieczorem,
Abyś był coraz lepszym
stworem.
Gazetę tę czytaj
Zawsze bez obawy,
Ona rozwiąże wszystkie
Trudne Sprawy.*

Jula 6c , Olka 6c



Kącik zdrowego ucznia

TYDZIEŃ OWOCÓW I WARZYW

Jak wszyscy wiemy, w naszej szkole niedawno odbył się tydzień owoców i warzyw. Jako drugie śniadanie jedliśmy owoce lub warzywa w różnych kolorach. W tym czasie mogliśmy



także przeczytać i dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy na ich temat. W Traugutt-ce również kilka owocowo-warzywnych ciekawostek.

Czy wiesz, że...

Zawarte w śliwkach witaminy PP i B1 łagodzą stres i dobrze wpływają na pracę mózgu. Można polecić je uczniom przed sprawdzianem.

Truskawki zawierają prawie wszystkie makro i mikroelementy. Oprócz tego zawierają



witaminę A, B2 oraz witaminę C. Posiadają także żelazo, fosfor, magnez i mangan.

Większość osób myśli, że to cytryna jest prawdziwym skarbcem witaminy C. Tak jednak nie jest. Cytryna w rankingu ilości tej witaminy nie dorówna pięknej, przyrumienionej papryce.

Olka 6C

